

# Postmodernizacja a etyka i kultura gospodarcza Zachodu. Przemiany rodziny i socjalizacji a edukacja moralna

**Michał A. Michalski**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

mmichal@amu.edu.pl

Celem artykułu jest przeanalizowanie, w jaki sposób procesy, określane za Ronaldem Inglehart'em jako postmodernizacja, oddziałują na kształt etyki, oraz szerzej, kultury gospodarczej cywilizacji zachodniej. Problem ten zostanie podjęty z wyakcentowaniem przemian zachodzących w rodzinie, które mają swoje doniosłe skutki dla procesu socjalizacji oraz edukacji moralnej. Jednym z założeń jest tu związek pomiędzy funkcjonowaniem struktur pośredniczących a przekazem

kultury, rozumianej jako zespół wartości, norm i przekonań. Daje to podstawy, aby zasadnie twierdzić, że etyczne oblicze systemu gospodarczego jest zapośredniczone w obszarze socjalizacji – szczególnie pierwotnej – której ważnym aspektem jest edukacja moralna.

**Słowa kluczowe:** kultura i etyka gospodarcza, postmodernizacja, rodzina, socjalizacja, edukacja moralna

## Wprowadzenie

W artykule podjęta zostaje próba ukazania, dlaczego analizując aktualne zjawiska i wyzwania z obszaru etyki życia gospodarczego, należy uwzględniać szeroki kontekst przemian kulturowych. Okazuje się to istotne, gdy zwrócimy uwagę, że systemy wartości i norm społeczeństw tradycyjnych – a także te, związane z późniejszymi procesami modernizacyjnymi – warunkowały, w znacznej mierze bezprecedensowy, rozwój cywilizacji zachodniej. Dlatego też –

wobec zasadniczych przemian kulturowych związanych z procesem postmodernizacji – warto stawiać pytanie o to, jak pod ich wpływem będzie kształtować się kultura i oparty na niej ład społeczno-gospodarczy. Chodzi więc o wnikliwą obserwację i głębszą analizę oddziaływania postmodernizmu na potencjał społeczno-gospodarczy cywilizacji zachodniej, co może stanowić obiecujące poznawczo przedsięwzięcie zarówno dla refleksji nad etycznym wymiarem życia gospodarczego, jak i nieco zapomnianą dziś subdyscypliną, jaką jest filozofia społeczna. Ponadto uważam, że tak sformułowana propozycja badawcza i jej rezultaty mogą również okazać się cenne dla ekonomistów i przedsiębiorców interesujących się zagadnieniami wzrostu i rozwoju gospodarczego oraz ich determinantami.

Zwrócenie uwagi na zjawisko postmodernizacji, którego podłoże ma wyraźny charakter filozoficzno-antropologiczny okazuje się ważne także dlatego, że jego wpływ na przemiany zachodzące w ostatnich dekadach wydaje się niedostatecznie zbadany i opisany. Z kolei aktualna kondycja cywilizacji zachodniej – jej swoista stagnacja i regres, których symptomy stają się coraz wyraźniejsze – każe przeanalizować także ten wątek, by sprawdzić, czy obecna sytuacja nie wynika w jakimś stopniu z przeobrażeń związanych z interesującym mnie tu procesem. Gdy chodzi o niepokojące sygnały dotyczące interesującego nas obszaru, warto tu przywołać opinię Davida Brooksa, który pisze, że

[a]merykańska tkanka społeczna jest obecnie tak osłabiona, że nawet gdyby w jakiś cudowny sposób na nowo pojawiły się miejsca pracy w przemyśle, nadal nie byłibyśmy w stanie zapewnić dostatecznej liczby wykwalifikowanych pracowników, by je obsadzić. Nie wystarczy mieć strategię wzrostu gospodarczego. Kraj także potrzebuje odbudowy uporządkowanych wspólnot (Brooks 2012).

Na podstawie powyższych spostrzeżeń formułujemy tu hipotezę o istotnym wpływie procesów postmodernizacyjnych na potencjał struktur pośredniczących – ze szczególnym uwzględnieniem rodziny – do adekwatnego i efektywnego socjalizowania przedstawicieli

młodego pokolenia, tak aby mogli samodzielnie i odpowiedzialnie podejmować rozmaite role społeczne. To z kolei okazuje się konieczne, by zapewniać reprodukcję społeczną na poziomie umożliwiającym z jednej strony ciągłość i stabilność ładu społeczno-gospodarczego, a z drugiej jego harmonijny i spójny rozwój.

## **Postmodernizacja i jej konsekwencje**

Zastanawiając się nad istotą i genezą procesu postmodernizacji, należy wspomnieć o poprzedzającej ją modernizacji, a także o wydarzeniach z lat 60. XX wieku, gdy na arenę przeobrażeń społecznych wkroczyła kontrkultura.

Jeśli chodzi o dziedzictwo, jakie pozostawiła modernizacja, to warto zwrócić uwagę, że w jej wyniku scena polityczno-społeczna została zdominowana przez państwa o profilu opiekuńczym, w znacznym stopniu stanowiące połączenie ideałów socjalistycznych z bytem państwowym na wzór hobbesowskiego Lewiatana. Jak zauważa Ronald Inglehart, procesy modernizacyjne

przeobraziły politykę i kulturę społeczeństw tradycyjnych legitymizowanych wierzeniami religijnymi w racjonalno-prawne państwa legitymizowane ich obietnicą maksymalizacji dobrobytu swych obywateli przy pomocy wiedzy naukowej (Inglehart 2006: 67).

W przypadku rewolucji kulturowej roku 1968 można stwierdzić, że w swej istocie była skierowana przeciwko nowoczesności i porządkowi społecznemu, jaki w jej wyniku wytworzył się na Zachodzie. W rzeczywistości jednak, co dziś jeszcze wyraźniej dostrzegalne, atak ten dotyczył całej spuścizny Zachodu i kontestował wszystkie zasadnicze elementy kultury tej cywilizacji. Zwraca na to uwagę Peter L. Berger, gdy stwierdza, że

*ta rewolucja kulturowa miała sobie za punkt honoru urąganie szacownym cnotom klasy średniej w każdej dziedzinie życia, od patriotyzmu po moralność seksualną. Wraz z kulturą miesz-*

czańską ostentacyjnie odrzucano wszystko, co sprzyja podtrzymaniu wydajnej gospodarki kapitalistycznej, określanej teraz pejoratywnie jako „system” albo, z punktu widzenia usidłonej przez nią jednostki, jako „wyścig szczurów” (Berger 1995: 29–30)<sup>1</sup>.

Na tak zmienionym podłożu społeczno-kulturowym zaczęły rozwijać się procesy postmodernizacyjne. Chcąc właściwie zrozumieć ich naturę i złożoność, warto użyć metafory Alvina Tofflera, który tłumacząc tytuł swej książki *Trzecia fala*, mówi o różnych etapach rozwoju cywilizacyjnego, jakie nie tyle następowały po sobie, ile raczej nakładały się na siebie.

Próbując wskazać główne cechy charakterystyczne postmodernizacji, korzystam z propozycji Ingleharta, który wymienia pięć jej wymiarów. Są to:

1. Przejście od wartości niedoboru do wartości ponowoczesnych lub wartości związanych z bezpieczeństwem [*A shift from scarcity values to postmodern or security values*].
2. Malejąca efektywność i akceptowalność władzy biurokratycznej [*Diminishing effectiveness and acceptability of bureaucratic authority*].
3. Odrzucenie Zachodu jako modelowej cywilizacji i upadek alternatywy socjalistycznej [*Rejection of the West as a model and the collapse of the socialist alternative*].
4. Rosnący nacisk na wolność indywidualną i doświadczenie emocjonalne, odrzucenie wszystkich form zwierzchności [*Growing emphasis on individual freedom and emotional experience, and rejection of all forms of authority*].
5. Spadek prestiżu nauki, technologii i racjonalności [*Diminishing prestige of science, technology and rationality*] (Inglehart 2006: 67–70).

<sup>1</sup> Takie stanowisko potwierdzane jest ponadto w *Encyklopedii kultury polskiej XX wieku*. Pojawia się tam informacja dotycząca kontrkultury, że głównym przedmiotem kontestacji były normy, wartości i przekonania obecne w codziennym życiu, a nie sama gospodarka (por. Jawłowska 1991: 67).

Jak widać, wymienione zjawiska nie dotyczą tylko jakiejś części ładu społeczno-kulturowego, ale *de facto* obejmują jego całość. Stąd można zasadnie zakładać, że procesy postmodernizacyjne oddziaływać będą na szerokie spektrum zjawisk. Jeśli spojrzymy na pierwszy ich wymiar, wskazany przez Ingleharta, to okazuje się, że faktycznie mamy obecnie do czynienia z kulturą wysuwającą na pierwszy plan kwestie bezpieczeństwa, wygody, komfortu, niemalże niczym nieograniczonego wyboru, który ma być udziałem jak najszerzych grup odbiorców, traktowanych częściej raczej jak konsumenci, a nie obywatele. Rozwiązaniem instytucjonalnym dla takiego paradygmatu ma być państwo opiekuńcze, które – przynajmniej na Zachodzie – stało się w dużej mierze obowiązującym i docelowym modelem politycznym, w którym urzędy i urzędnicy mają zatroszczyć się o zapewnienie każdemu minimalnych warunków do życia. Nie ma w tych aspiracjach oczywiście niczego złego, o ile nie ograniczymy do nich całego zakresu celów i zadań, stawianym społeczeństwu. W przypadku nas interesującym w jakimś stopniu tak się jednak dzieje, co sprawia, że dominującą ideologią – w sposób nie zawsze i nie wprost dostrzegalny – staje się ekonomizm, mający stanowić gwarancję, że opiekuńczość państwa zostanie zrealizowana.

Drugim z wymienionych przez Ingleharta wymiarów postmodernizacji jest *malejąca efektywność i akceptowalność władzy biurokratycznej*. Okazuje się więc, że stanowiąca efekt i urzeczywistnienie – traktowanej w sposób uprzywilejowany – racjonalności formalnej, organizacja biurokratyczna przeżywa kryzys. Z jednej strony cierpi na trudny do opanowania i zahamowania rozrost swoich struktur, gdyż w znacznej mierze jej dominującym sposobem reagowania na problemy jest tworzenie nowych struktur i regulacji, a więc intensyfikowanie stopnia zbiurokratyzowania. W ten sposób wzrasta jej złożoność, a wraz z nią – jak głosi prawo Parkinsona – awaryjność. To z kolei wzbudza zniecierpliwienie i niezadowolenie obywateli, którym ze swej istoty ma służyć. Sytuację taką Ritzer w książce *Macdonaldyzacja społeczeństwa* (por. Rit-

zer 1997) określa mianem „nieracjonalności racjonalności formalnej” i tłumaczy jako stan patologiczny, gdy procedury i organizacje mające w sposób zrationalizowany wspierać procesy administrowania i sprawowania władzy stają się nie tylko nieefektywne, ale zarazem generują kolejne problemy. Z drugiej strony, po części z przyczyn tu wymienionych, władza biurokratyczna staje się przedmiotem ataku i kontestacji przez zwolenników stanowisk kontrkulturowych. Jest w tym wypadku traktowana jako kluczowy element tzw. systemu, który należy obalić, aby zaprowadzić nowy i oczywiście lepszy porządek. W ten sposób jest podważana, a w konsekwencji obdarzana mniejszym zaufaniem, przez co wypełnianie stawianych przed nią zadań staje się trudniejsze.

Trzeci wymiar to *odrzuć Zachodu jako modelowej cywilizacji i upadek alternatywy socjalistycznej*. Wydaje się to w jakiś sposób oczywiste, że skoro postmodernizacja kwestionuje fundamenty, na jakich rozwijała się cywilizacja zachodnia, to naturalną konsekwencją tego będzie odmówienie tej formacji wyjątkowości. Równoległe do świadomości międzynarodowej dociera także to, że rozwijany od dekad w różnych częściach świata socjalistyczny projekt społeczno-gospodarczy jest nieefektywny i w dłuższej perspektywie prowadzi do negatywnych skutków. W ten sposób tendencje postmodernizacyjne najpierw starają się zrównać i zrelatywizować różne koncepcje państwa, społeczeństwa i gospodarki, aby następnie – co już da się obserwować – zająć pozycję negocjowania dokonań Zachodu a nawet jednostronnego oskarżania tej cywilizacji o spowodowanie rozmaitych problemów i klęsk w różnych częściach świata. W rezultacie w tej perspektywie „biały człowiek” Zachodu uznawany jest za głównego sprawcę i winowajcę cierpienia i zła na świecie.

Czwartym wymiarem z kolei jest według Ingleharta *rosnący nacisk na wolność indywidualną i doświadczenie emocjonalne, odrzucenie wszystkich form zwierzchności*. Niejako automatycznie na myśl przychodzi tu zjawisko indywidualizacji, atomizacji społecznej a także stanowiące w jakimś sensie ich konsekwencję subiektywizm oraz relatywizm.

Jeśli chodzi o wolność indywidualną, to można stwierdzić, że mamy w tym wypadku do czynienia ze swoistym zaburzeniem równowagi w obrębie społeczeństwa, w którym toczy się pojedyncze życie poszczególnych osób współtworzących zarazem wspólnotę niebędącą przecież zwykłą sumą jednostek. Ważne przy tym jest dostrzeżenie, że w tym względzie Zachód zdołał – wydaje się w stopniu zaawansowanym – wkroczyć na najbardziej adekwatną ścieżkę pod względem wykorzystania potencjału, jaki zawiera się w takich kategoriach jak kapitał ludzki i społeczny. Chodzi o model personalistyczny, z jednej strony podkreślający niepowtarzalność i niezbywalną godność każdego człowieka, a z drugiej ukazujący społeczną naturę człowieka i jego niezaprzeczalne zapośredniczenie w społeczności. Jak stwierdza Jerzy Kopania,

cywilizacja łaćńska jest cywilizacją personalistyczną, tzn. człowieka rozumie jako podmiot i zarazem cel działań społecznych, przy czym dobro człowieka jest miarą i kryterium tych działań. Celem jest wszechstronny rozwój osoby ludzkiej, a więc i wolność, gdyż bez wolności nie ma rozwoju osobowego. Podkreśłmy, że cywilizacja zachodnia jest jedyną cywilizacją posługującą się pojęciem godności osoby ludzkiej i pojęciem praw człowieka. Zarazem jednak personalizm podkreśla indywidualną odpowiedzialność człowieka, podczas gdy w cywilizacjach niepersonalistycznych preferuje się gromadność. Przykładem afirmacji ludzkiej wolności przez cywilizację łaćńską jest fakt, że nikt prócz konkretnego człowieka nie może ponosić odpowiedzialności za realizację i osiągnięcie celu życia człowieka (Kopania 2004: 204).

Ważne jest przy tym, żeby zauważyć, że koncepcja personalistyczna stanowi niezmiernie udaną alternatywę wobec przesady indywidualizmu – z jednej, a kolektywizmu z drugiej strony.

Okazuje się, jednak, że osobowa koncepcja człowieka nie jest dana cywilizacji raz na zawsze i w każdej chwili może ona podlegać przemianie – w jedną albo w drugą stronę. Z takim procesem mamy do czynienia na Zachodzie zapewne od początków modernizacji, która wprowadzając i upowszechniając struktury i instytucje mają-

ce urzeczywistniać i akcentować racjonalność formalną, na margines zepchnęła racjonalność substancjalną (por. Morawski 2001: 48). W rezultacie głównym adresatem działań systemu, który na Zachodzie ewoluował w stronę kombinacji – w jakimś zakresie sprzecznych koncepcji – państwa opiekuńczego z jednej strony i społeczeństwa obywatelskiego – z drugiej<sup>2</sup>. Wydaje się więc, że skoro nie jest możliwe realizowanie obydwu wspomnianych podejść jednocześnie, to wybiera się z nich te elementy, które akurat okazują się ułatwiać osiągnięcie spodziewanych celów.

Dodatkowo, co potwierdza dominację indywidualizmu w życiu społecznym, należy zauważyć, że państwo i jego administracja jako odbiorcę i partnera swych działań widzi przede wszystkim jednostkę, marginalizując jej zapośredniczenie w rodzinie czy w innych wspólnotach.

Ostatnim, piątym wymiarem charakteryzującym procesy postmodernizacyjne jest *spadek prestiżu nauki, technologii i racjonalności*. Wydaje się, że wyraźnie koresponduje on z poprzednim, który w rezultacie priorytetowego traktowania perspektywy jednostkowej, nieuchronnie dowartościowuje subiektywne podejście do rzeczywistości podnoszone niekiedy do rangi aktualnie obowiązującego paradygmatu percepcji rzeczywistości. Taki punkt widzenia określa się mianem postprawdy uderzającej wprost w podstawowe wartości stanowiące fundamenty rozwoju zachodniej nauki. W rezultacie, po pierwsze, spadać będzie zaufanie do ustaleń i wyników rozmaitych badań, a po drugie, ten sposób myślenia – przenikając do środowisk naukowych – w jakimś sensie będzie zniekształcać i osłabiać potencjał poznawczy i innowacyjny tego obszaru kultury Zachodu, która swe największe osiągnięcia zawdzięcza wierności ideałom obiektywizmu, racjonalności oraz wolności prowadzenia badań.

<sup>2</sup> Obszerniej konflikt ten opisany jest w Michalski 2015: 275–305.



## **Od postmodernizacji kultury Zachodu do przemian rodziny i socjalizacji**

Zarysowanie specyfiki procesów postmodernizacyjnych i ich konsekwencji jest istotne, aby pokazać, z jak zasadniczą zmianą kultury mamy do czynienia w ostatnich dekadach na Zachodzie. Dopiero na tym tle można starać się dostrzec i zrozumieć kontekst, w jakim dochodzi do przemian małżeństwa, rodziny i socjalizacji.

Gdyby więc spróbować zebrać efekty, jakie wywołują procesy postmodernizacyjne na funkcjonowanie ładu społeczno-gospodarczego, warto wskazać kilka zagadnień. Po pierwsze, wraz z kontestacją kultury zachodniej dokonało się – być może nie zawsze w sposób bezpośredni – zakwestionowanie tego etosu, któremu ta cywilizacja w dużej mierze zawdzięczała swój bezprecedensowy rozwój w wymiarze materialnego poziomu życia oraz bezpieczeństwa. Po drugie, uderzając w reguły komunikacji międzyludzkiej oraz kondycję i kształt rdzenia kultury, a więc wartości, normy i przekonania stanowiące wspólny punkt odniesienia, procesy postmodernizacyjne skomplikowały (a może i uniemożliwiły) tworzenie, funkcjonowanie oraz trwanie wspólnot – od całych społeczeństw aż po najmniejsze związki międzyludzkie. W ten sposób naruszyły one to, co warunkuje wspólne życie ludzi. Poprzez indywidualizację z jednej, a relatywizację z drugiej strony dochodzi do tego, na co zwraca uwagę Peter L. Berger, że „znaczący porządek”, czy „nomos”, zostaje osłabiony względem subiektywnych interpretacji i indywidualnych doświadczeń, które w coraz większym stopniu stają się źródłem norm wyznaczających sposób postępowania w społeczeństwie (por. Berger 1997: 49). W rezultacie sytuacja coraz bardziej zaczyna przypominać stan, o którym pisał Francis Fukuyama, stwierdzając, że

różnorodność może być jednak posunięta do tego stopnia, że jednostki w społeczeństwie nie będą miały żadnych wspólnych wartości poza systemem prawnym – będą zmuszone funkcjonować bez wspólnych norm, bez podstaw do zaufania, czy nawet bez wspólnego języka (Fukuyama 1997: 349).

Wydaje się, że powyższy cytat trafnie opisuje problem, z jakim coraz częściej mamy do czynienia, gdy poziom heterogeniczności kultury wydaje się z każdym dniem rosnać. Negatywne konsekwencje indywidualizacji i relatywizacji dla ładu społeczno-gospodarczego można pokazać na przykładzie sfery zarządzania. Otóż kierowanie jakąkolwiek organizacją jest możliwe o tyle, o ile istnieje jakiś wspólny zestaw norm, wartości i przekonań wspólnych dla danej grupy ludzi, którzy mają wspólnie pracować i starać się osiągać zamierzenia i cele. Warto o tym pamiętać, gdyż wciąż sfera biznesu jest tą, która wiele razy wykazuje, że gdy organizacje zaczynają skłaniać się ku postmodernistycznemu rozmyciu i zrelatywizowaniu systemu wartości, wówczas stają się mniej wydajne i efektywne, przez co niekiedy muszą ustąpić miejsca tym, działającym w sposób spójny i konsekwentny.

Skoro więc, jak daje się zauważyć, mamy do czynienia z przeobrażeniami dotyczącymi najgłębszych fundamentów cywilizacji zachodniej, to ich konsekwencje muszą także dotyczyć sfery rodziny i jej znaczenia dla edukacji moralnej społeczeństwa. Wynika to z tego, że rodzina jest tą grupą i instytucją społeczną, która w sposób zasadniczy warunkuje wielowymiarowe odtwarzanie społeczeństwa, tworzonej przez nie cywilizacji oraz ich regulatora, jakim jest ład kulturowy. Zwrócenie uwagi właśnie na ten podstawowy wymiar życia społecznego pozwala ponadto zauważyć z jak poważnymi przemianami mamy do czynienia w przypadku analizowanych tu procesów postmodernizacyjnych. Jeśli chodzi o małżeństwo i rodzinę, to w ostatnim półwieczu mamy do czynienia przede wszystkim z takimi zjawiskami jak malejąca liczba zawieranych małżeństw, wzrost liczby przypadków kohabitacji i rozwodów, wzrost liczby urodzeń pozamażeńskich oraz spadek dzietności. Przy tej okazji można także wspomnieć o tak istotnych kwestiach dotyczących ogółu społeczeństwa, jak wzrost liczby samobójstw czy zaburzeń psychicznych.

Uważam, że w znacznej mierze wspomniane problemy są konsekwencją odrzucenia czy zakwestionowania przez stanowisko post-

modernistyczne ładu wewnątrzrodzinnego, na który składają się, po pierwsze, relacje pomiędzy małżonkami, a po drugie, relacje między rodzicami a dziećmi, i to widziane zarówno w krótkiej, jak i długiej perspektywie.

Pośrednio jest to potwierdzenie zacytowanego wcześniej spostrzeżenia Petera L. Bergera, który podkreśla – odnośnie do rewolucji kulturowej lat 60. XX wieku, będącej ważną manifestacją tej postmodernistycznej przemiany kultury Zachodu – że jej rezultatem nie miały być częściowe zmiany czy modyfikacje, ale gruntowne przewartościowanie cywilizacji, o której tu mówimy. Nieprzypadkowo powszechnie używa się określenia „rewolucja seksualna”, co nie pozostawia wątpliwości, że jednym z głównych jej celów było wyeliminowanie i przededefiniowanie podstawowych instytucji społecznych odpowiedzialnych w cywilizacji zachodniej za regulowanie i porządkowanie sfery płciowości i prokreacji, którymi są monogamiczne (i heteroseksualne ze swej istoty) małżeństwo oraz oparta na nim rodzina. Tę kluczową rolę związku małżeńskiego dla funkcjonowania cywilizacji podkreślali m.in. Berger i Kellner, stawiając tezę, według której „małżeństwo jest kluczowym narzędziem porządkującym w naszym społeczeństwie” (Berger i Kellner 1964: 5).

### **Przemiany rodziny, deficyty socjalizacji, kondycja edukacji moralnej**

W tym miejscu chcę w miarę zwarty sposób opisać, jak przemiany rodziny oddziałują na kondycję edukacji moralnej, wchodzącej w zakres tematyczny niniejszego artykułu, a która z perspektywy funkcjonowania społeczeństwa i systemu gospodarczego działającego w jego ramach odgrywa zasadniczą rolę.

Na samym początku należy przypomnieć, że rodzina jest określana w socjologii mianem grupy pierwotnej. Jest to o tyle istotne, iż jest ona – obok środowiska sąsiedzkiego i grupy rówieśniczej – tą wyjątkową przestrzenią, w której dokonują się rzeczy niemierne

istotne z punktu widzenia kształtowania zrębów osobowości w pierwszych latach życia dziecka. W ostatnich latach to ustalenie – związane z takimi klasykami nauk społecznych jak Charles H. Cooley czy George H. Mead – w nieco inny sposób potwierdzili tacy badacze jak m.in. John Bowlby oraz James J. Heckman.

Pierwszy z nich, autor teorii przywiązania, zwrócił uwagę, jak dostępność i bliskość rodziców umożliwia wszechstronny rozwój osobowości dziecka. Pisał on, że

doświadczenie przez małe dziecko krzepiącej, wspierającej i współpracującej matki oraz nieco później ojca, wyposaża dziecko w poczucie własnej wartości, wiarę w uczynność innych oraz korzystny model, na podstawie którego będzie ono budowało swe związki w przyszłości. Co więcej, umożliwiając mu eksplorowanie swego otoczenia z pewnością siebie i radzenia sobie z nim w sposób skuteczny, takie doświadczenia pobudzają jego poczucie kompetencji. Od tego momentu, pod warunkiem że stosunki rodzinne będą układały się pomyślnie, nie tylko te wczesne wzorce myślenia, odczuwania i zachowania są podtrzymywane, lecz w coraz większym zakresie osobowość staje się tak ustrukturywana, by działać z umiarkowaną kontrolą i prężnością oraz z coraz większą zdolnością do rozwijania się tą drogą, nawet mimo niekorzystnych okoliczności. Inne doświadczenia wczesnego i późniejszego dzieciństwa przynoszą skutki innego rodzaju, prowadząc zazwyczaj do ukształtowania się struktur osobowości o mniejszej prężności, które jednak również są trwałe. Z kolei od tego, jak ustrukturywała się osobowość jednostki zależy to, jak jednostka ta będzie reagowała na późniejsze niepożądane wydarzenia, wśród których odrzucenia, separacje i straty należą do najważniejszych (Bowlby 2007: 412).

Na podobne zależności zwraca uwagę Heckman, który z perspektywy określanej mianem ekonomii ludzkiego rozwoju wskazuje na znaczenie pozytywnych oddziaływań w pierwszych latach życia dziecka dla rozwoju miękkich umiejętności, które z kolei okazują się bardzo ważne dla osiągnięć w zakresie umiejętności poznawczych oraz sukcesów edukacyjnych i zawodowych w późniejszych okresach. Przywołane tu badania zwracają uwagę na to, że struktura rodziny i charakter relacji w jej obrębie – w znacznej mierze zależne

od trwałości i jakości więzi małżeńskiej – wpływają na przebieg i potencjał socjalizacji, której częścią jest to, co określa się mianem edukacji moralnej.

Gdyby spojrzeć więc na zjawiska zachodzące w obrębie rodziny w ostatnich latach w kontekście ich znaczenia dla przebiegu socjalizacji, warto zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii. Po pierwsze, późniejsze zawieranie małżeństw bądź rezygnacja ze związku w ogóle, częstsze rozwody, dłuższe zwlekanie z decyzją o rodzicielstwie bądź rezygnowanie z niego niewątpliwie skutkują tym, że mniejszą część życia ludzie spędzają w środowisku rodzinnym (liczba osobołat<sup>3</sup> przeżyta w pełnej rodzinie spada), co skutkuje spadkiem wpływu socjalizacji pierwotnej na formowanie tożsamości młodego pokolenia. Po drugie, swoistym następstwem tych przemian, a także coraz częściej występującego jedynactwa oraz większego stechnicyzowania środowiska wychowawczego jest to, co można określić mianem samotnej indywiduacji, która oznacza to, że w coraz większym stopniu proces formowania i wyodrębniania swej tożsamości dokonuje się u młodych ludzi niejako w samotności, z coraz mniejszym udziałem żywych osób, w tym przede wszystkim tych, określanych mianem „znaczących innych”. Skoro więc przebieg tego procesu podlega zmianom, najogólniej mówiąc, na skutek rozluźnienia bądź zerwania więzi społecznych, należy się spodziewać, że osoby z tak uformowaną tożsamością wejdą w dorosłość z takim właśnie obrazem – swoistym ideałem – relacji międzyludzkich, w których takie wartości jak zaufanie, lojalność czy solidarność wobec innych mogą tracić na znaczeniu. Po trzecie, należy przypomnieć, o czym socjologia wie już od czasów Emile’a Durkheim’a, że w wymiarze edukacji moralnej, której rezultatem ma być ukształtowany system wartości, to rodzina odgrywa główną rolę

<sup>3</sup> Osobolata – termin stosowany w epidemiologii, a także w demografii. W epidemiologii jest rozumiany jako „suma czasu obserwacji wszystkich uczestników danej kohorty wolnych od choroby (zdrowych do końca badania oraz osób, które zachorowały do momentu zachorowania). Stanowi mianownik przy obliczaniu gęstości zapadalności”, <http://www.przeglepidemiol.pzh.gov.pl/slowniczek-terminow-epidemiologicznych> [dostęp 5.12.2017].

(por. Durkheim 1961: 146). Oznacza to, że „w znacznej mierze poprzez rodzinę odtwarzany jest ład aksjonormatywny w obrębie społeczeństwa” (Michalski 2014: 208).

## **Etyka gospodarowania i dojrzałość etyczna wobec kultury nieuczciwości – podsumowanie**

Rozważania prowadzone do tej pory prowadziły do tego, by ukazać rzecz zasadniczej wagi. Chodzi mianowicie o to, że dojrzałość etyczna członków społeczeństwa ani nie może zostać zwyczajnie zadekretowana, ani też nie rozwija się automatycznie w jakichkolwiek warunkach, ale rodzi się i umacnia w bardzo konkretnych okolicznościach związanych z konkretnymi instytucjami i relacjami. Dla celów tego artykułu dojrzałość etyczna będzie rozumiana w możliwie najprostszy sposób jako zdolność dotrzymywania umów, co okazuje się kluczowe nie tylko dla gospodarki i jej rozwoju, ale także funkcjonowania całości ładu społecznego, który bez niej wcześniej czy później zmienić się musi w nieład.

W tym miejscu warto przywołać pracę *Breaking Promises* Jánosa Kornaia (Kornai 2016<sup>4</sup>), podejmującą coraz poważniejszy dla współczesnej gospodarki problem łamania obietnic. Stawia on tam następujące istotne pytania: „Jakie znaczenie ma dotrzymywanie obietnic? Dlaczego tak wielu ludzi łamie swoje obietnice? Jakie konsekwencje wynikają z tej powodni łamania obietnic?” (Mączyńska 2013: 5). Elżbieta Mączyńska, przedstawiając koncepcję tego autora, zwraca uwagę, że problem ten jest przejawem nieładu instytucjonalnego. Podkreśla ona za Kornaiem, że bardzo istotną konsekwencją tego zjawiska jest nie tylko utrata zaufania do osób oraz instytucji łamiących obietnice, ale że mamy tu do czynienia ze swoistym efektem domina czy spirali, co oznacza, że problem nieufności dotyczy coraz szerszych kręgów społecznych (por. Mączyńska

<sup>4</sup> Należy zaznaczyć, że Elżbieta Mączyńska korzystała z wersji pracy Kornaia z 2013 roku, która jest dostępna pod adresem [http://www.kornai-janos.hu/Kornai2012\\_Breaking\\_promises.pdf](http://www.kornai-janos.hu/Kornai2012_Breaking_promises.pdf) [dostęp 7.12.2017].

2013: 3–4). W rezultacie traci na tym nie tylko gospodarka, ale *de facto* cała sfera relacji międzyludzkich.

Uważam, że propozycja Kornaia oraz jej przybliżenie polskim czytelnikom przez Mączyńską są niezmiernie wartościowe. Niemniej dostrzegam u tych autorów brak, który warto uzupełnić. Chodzi mianowicie o to, by w kontekście problemu łamanych obietnic i deficytu kompetencji moralnych zwrócić uwagę na rodzinę, jako ta sferę, w której – jak przypominałem – w dużej mierze dokonuje się edukacja pod tym względem – zarówno w formie socjalizacji pierwotnej, jak i wtórnej. Jeśli chodzi o małżeństwo, to ważnym i być może wciąż nie dość poważnie traktowanym przejawem niedotrzymywania słowa w tej sferze są rozwody, których dotkliwe, długotrwałe i wykraczające daleko poza rozstającą się parę konsekwencje są dziś coraz lepiej zbadane i opisane (por. Wallerstein, Lewis, Blakeslee 2000).

Mamy więc *de facto* do czynienia ze sprzężeniem wielu czynników, wzajemnym oddziaływaniem na siebie sfery publicznej i sfery prywatnej, i mamy raczej do czynienia z sytuacją, gdy przypadki łamanych obietnic swym oddziaływaniem przekraczają mury firm, urzędów, gospodarstw domowych, szkół, a nawet granice państw. W rezultacie kształtuje się tzw. kultura oszukiwania, na co zwraca uwagę w książce *The Cheating Culture* David Callahan (2004). Dokonuje on rozległej analizy sytuacji w społeczeństwie amerykańskim przełomu XX i XXI pierwszego wieku, w którym przypadki zarówno łamania prawa, jak i przekraczania norm etycznych stają się coraz powszechniejszym problemem.

Autor ten poza głośnymi aferami defraudacji w niektórych największych amerykańskich firmach analizuje takie zjawiska jak korupcja, której rozmiary się powiększają, czy chociażby oszukiwanie czy fałszowanie wyników badań i testów zdrowotnych przez rodziców chcących za wszelką cenę ułatwić swym dzieciom ukończenie szkoły z jak najlepszymi wynikami. W swej analizie Callahan przywołuje argumenty, które uważam za ważne, gdy pokazuje związek między poziomem uczciwości w społeczeństwie a kondycją rodziny i innych grup, w których odtwarzany jest etos. Także wśród

proponowanych sposobów naprawy takiej kultury, w której wzrasta przyzwolenie dla łamania obietnic i oszukiwania, autor ten wskazuje postulat odbudowy szerszych wspólnot oraz rodzin, w których tkwi potencjał tworzenia i odtwarzania ładu aksjonormatywnego niezbędnego dla właściwego funkcjonowania i rozwoju społeczeństwa (por. Callahan 2004: 276–278).

Podsumowując podjęte tu rozważania, warto podkreślić dwie sprawy, które starałem się ukazać i wyjaśnić w niniejszym artykule. Po pierwsze, aby właściwie postrzegać i obejmować dylematy, wyzwania i napięcia współczesnej kultury, należy rozumieć charakter i specyfikę norm, wartości i przekonań, jakie leżą u podstaw procesów postmodernizacyjnych, które w sposób zasadniczy w ostatnich dekadach przeobrażały kulturę Zachodu. Po drugie, postmodernistycznych trendów nie będzie możliwe bez odbudowy tej podstawowej przestrzeni życia społecznego, jaką stanowi małżeństwo i rodzina w ich zachodnim kształcie, który stanowił jeden z kluczowych czynników warunkujących odtwarzanie i bezprecedensowy rozwój – także pod względem gospodarczym – naszej cywilizacji, której dalsze trwanie i pomyślność stoją dziś pod znakiem zapytania.

## BIBLIOGRAFIA

- Berger P.L., 1995, *Rewolucja kapitalistyczna*, Warszawa, Oficyna Naukowa.
- Berger P.L., 1997, *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.
- Berger P., Kellner H., 1964, *Marriage and the construction of reality: An exercise in the microsociology of knowledge*, „Diogenes”, 12: 1.
- Bowlby J., 2007, *Przywiązanie*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brooks D., 2012, *The materialist fallacy*, „The New York Times”, 15 lutego.
- Fukuyama F., 1997, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa–Wrocław, PWN.
- Callahan D., 2004, *The Cheating Culture. Why More Americans Are Doing Wrong to Get Ahead*, Orlando, Harcourt Inc.
- Durkheim E., 1961, *Moral Education. A Study in the Theory and Application of the Sociology of Education*, New York, The Free Press of Glencoe.



- Inglehart R., 2006, *Modernization and Postmodernization*, w: B.E. Brown (ed.), *Comparative Politics: Notes and Readings*, Belmont, California, Thomson/Wadsworth.
- Jawłowska A., 1991, *Kontrkultura*, w: A. Kłoskowska (red.), *Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku. Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, Wrocław, Wiedza o Kulturze.
- Kopania J., 2004, *Między buddyzmem a islamem, czyli przedwczesność chrześcijaństwa*, w: J. Jaroń (red.), *Ekofilozofia, bioetyka, etyka biznesu. Aktualne problemy współczesności*, Siedlce, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Kornai J., 2016, *Breaking promises. A Hungarian experience*, Corvinus Economics Working Papers, 2016. IV.6., <http://unipub.lib.uni-corvinus.hu/1638> [dostęp 6.12.2017].
- Mączyńska E., 2013, *Łamane obietnice jako syndrom nieładu instytucjonalnego*, w: *Finanse, rynki finansowe, ubezpieczenia* nr 62, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, nr 766.
- Michalski M.A., 2014, *Znaczenie rodziny dla międzypokoleniowej transmisji kultury gospodarczej*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Michalski M.A., 2015, *Prosumpcja, wolność, państwo opiekuńcze*, w: Siuda P., Żaglewski T. (red.), *Prosumpcja: pomiędzy podejściem apokaliptycznym a emancypującym*, Gdańsk, WN Katedra.
- Morawski W., 2001, *Socjologia ekonomiczna. Problemy. Teoria. Empiria*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ritzer G., 1997, *McDonaldyzacja społeczeństwa*, Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Wallerstein, J.S., Lewis, J.M., Blakeslee, S., 2000, *The Unexpected Legacy of Divorce: A 25 Year Landmark Study*, New York, Hyperion.

## Summary

### **Postmodernisation, Business Ethics and Economic Culture of the West. Transformations of the Family, Socialization and Moral Education**

The aim of the article is to analyze how the processes, described by Ronald Inglehart as postmodernisation, affect the shape of ethics and, more broadly, the economic culture of Western civilization. This problem will be addressed with the emphasis on changes taking place in the family, which have their significant effects on the process of socialization and moral education. One of the assumptions accepted here is the relationship between the functioning of mediating structures and the transmission of culture, understood as a set of values, norms and beliefs. This offers grounds to reasonably claim that the ethical face of the economic system is embedded in the area of socialization – especially the primary one – of which moral education is an important aspect.

**Key words:** economic culture and business ethics, postmodernisation, family, socialization, moral education

